III miejsce
DANUTA EWA SKALSKA
kategoria: dorośli
godło: Agnieszka

Cisza

Wydaje mi się,
że siedzę na dnie głębokiego słoja.
Dom
chyba ogłuchł od tej ciszy.
Po krótkim porannym spięciu
usta wam się zakneblowały
na amen.
Tylko oczy
jak elektryczne gniazdka
rzucają garściami złych iskier.
Uśmiechacie się do mnie
każde z osobna,
sygnalizując,
że to nie moja wina.
A ja się plączę
w roju waszych niemych fumów.
Chciałem się pocieszyć,
ale czekolada ma smak popiołu,
a pajace i misie
przypominają trolle
z ponurej bajki.
Mam dopiero sześć lat
i nie mogę się wyodrębnić
z waszego świata.
Mamo, Tato!
Wypełnijcie pojednaniem
tę ciszę.

Bal maturalny

Ten bal ma w sobie coś upiornego…
Coś z danse macabre…
Jej migotliwa suknia spływa na parkiet
jak spadochron rozpięty u stóp eldorado.
Moja mała czarna całkiem zeskromniała…
Jej ukochany oczami i rozchylonymi ustami
wchłania urodę partnerki.
Ja rozglądam się za kuzynem…
Fruwa wśród dziewcząt,
co mu tam cioteczna u boku …
Chciała mi pożyczyć złotą krynolinkę
i umówić swojego ciotecznego.
Pewnie byłoby lepiej….
Ale odmówiłam.
Jej wylewna wspaniałomyślność
zabolała jak policzek.
Pewnie zaraz poprosi swego dandysa,
żeby ze mną zatańczył.
Nie będzie siać pietruszki.
W mig przypadnie do niej pięciu innych.
Niedługo zgaśnie traumatyczna noc.
Może mlecznomglisty świt będzie łaskawszy.
Może ich niekontrolowana fascynacja sobą
wytrąci mu kierownicę z rąk…
Lepiej, żeby przeżyli
i okaleczeni pisali do siebie listy
jak Abelard i Heloiza.

Piękna

Byłam piękna
i celebrowałam
biesiadę życia
wśród pięknych.
Nie pokazałabym się na ulicy
z koleżanką pokurczem
lub chłopakiem o figurze
śniegowego bałwana.
Bezmiar moich włosów
granatowych jak owoc jeżyny
i soczyste usta
całowali wzrokiem
wszyscy mężczyźni.
Nie obchodziły mnie
frustracje zakompleksionych.
Teraz
mój codzienny świat
to inwalidzki wózek,
którego oprócz rodziców
nie ma kto popychać.
Piękni uciekli
do narcystycznych imperiów,
a zakompleksieni nie przychodzą.
Nie byłam przez nich lubiana.